

Polska KNF ignoruje prawa człowieka

9 kwietnia 2012

Po ostatniej podróży do Chin prezydent RP Bronisław Komorowski nie podjął ważnego tematu łamania praw człowieka, zapowiedział jednakże, iż jeden z największych banków na świecie, Industrial Commercial Bank of China (ICBC), zamierza otworzyć własną filię w Polsce. Pierwszy ważny krok w tym kierunku został podjęty w połowie marca 2012 roku przez Komisję Nadzoru Finansowego (KNF). Po zapoznaniu się z notyfikacjami w sprawie utworzenia na terytorium Polski oddziału ICBC, członkowie komisji jednogłośnie postawili przed chińskim bankiem kilka formalnych wymogów, związanych m.in. z transparentnością oraz poddaniem wszelkich powództw cywilnoprawnych pod arbitraż polskich sądów.

W praktyce decyzja Komisji Nadzoru Finansowego otwiera drogę dla finansowych inwestycji Industrial Commercial Bank of China na terytorium Polski. Zaproszenie ICBC przez KNF i Bronisława Komorowskiego to kolejny nieodpowiedzialny krok, doskonale obrazujący wybiórczość w respektowaniu praw człowieka, a w szerszym ujęciu, moralną i prawną próżnię w których funkcjonuje sektor bankowo-finansowy na całym świecie.

Podczas gdy Komisja Nadzoru Finansowego wykonuje zachęcające gesty w kierunku ICBC, w Etiopii trwa właśnie budowa elektrowni wodnej Gible III. Tama znajdująca się już w zaawansowanym stadium budowy, jeżeli tylko zostanie przekazana do użytku, będzie drugim co do wielkości i najwyższym tego typu obiektem w Afryce. Budowa hydroelektrowni jest częścią większego planu etiopskiego rządu, zakładającego utworzenie potężnych plantacji w regionie Doliny Omo. Konstrukcja elektrowni zakłóci proces cyklicznych wylewów rzeki Omo, niwelując tym sposobem zdolność lokalnych plemion do uprawy i zbioru wystarczającej ilości żywności. Tama wspomże

nawadnianie masowych plantacji cukru, tworzonych kosztem usuwania rdzennych społeczności.

Od ubiegłego roku etiopski rząd terroryzuje całe wioski, zmuszając ich mieszkańców do przenosin. Ci, którzy odmawiają otrzymują pogróżki, są bici, trafiają do więzień, dochodzi do morderstw. Lokalny urzędnik państwowy zagroził, że rząd zmiażdży przeciwników inwestycji w regionie niczym buldożer. Obecnie kilkuset członków ludów Bodi, Mursi i Suri umieszczono w zakładach zamkniętych. Zanotowano również przypadki gwałtów dokonywanych przez etiopskich żołnierzy. Przedstawiony scenariusz realizuje się właśnie na naszych oczach i stanowi jedno z największych zbiorowych naruszeń praw rdzennych społeczności w skali całej planety. Na budowę tamy Gible III spoglądają z niepokojem również mieszkańcy Kenii. Wokół Jeziora Turkana do którego wpływa rzeka Omo, egzystuje 300 tysięcy ludzi, polegających na wodzie pochodzącej z tego akwenu. W najgorszym przypadku konstrukcja Gible III może obniżyć poziom wody w jeziorze Turkana nawet o 10 metrów.

Autorytarna inwestycja rządu etiopskiego w Dolinie Omo okazała się na tyle kontrowersyjna, że z jej finansowania wycofały się instytucje, które w innych przypadkach często nie zważały na etyczną odpowiedzialność wspieranych przez siebie projektów. W gronie tym znalazł się Bank Światowy i Europejski Bank Inwestycyjny. Rynek finansów i inwestycji nie cierpi jednak próżni, niebawem na ich miejsce wkroczył organizm bankowy, który postanowił podtrzymać strumień finansowy zasilający Gible III – nową architektoniczną latarnię symbolizującą aktualną formę ucisku w Dolinie Omo. Kto wcielił się w rolę owego bankowego wybawcy? Otóż właśnie, Industrial Commercial Bank of China (ICBC). Chińska instytucja finansowa postanowiła udzielić pożyczki rządowi etiopskiego premiera Melesa Zenawiego na kwotę 500 milionów dolarów. Wcześniej dla konstrukcji Gible III zasłużyło się chińskie przedsiębiorstwo Dongfang Electric Machinery Corp., dostarczając sprzęt na rzecz projektu w Dolinie Omo.

ICBC i rząd chiński otrzymały wiele ostrzeżeń i próśb dotyczących niebezpieczeństwa jakie rodzi zaangażowanie w projekt Gible III. Organizacja International Rivers (IR) obawia się „zniszczenia wrażliwych ekosystemów, od których zależy przetrwanie 500 tysięcy rdzennych mieszkańców”. W oświadczeniu IR czytamy: „Tama na rzece Omo zagraża egzystencji w południowej Etiopii i północnej Kenii. Zakończenie naturalnego rzeczno-cyklu powodzi, zniszczy plony i pastwiska wzdłuż biegu rzeki Omo oraz rybołówstwo na Jeziorze Turkana, największym pustynnym jeziorze świata”. Johan Frijs, działacz sieci BankTrack, monitorującej odpowiedzialność instytucji finansowych podkreśla, że „Chiny poczyniły imponujące postępy w reformowaniu sektora bankowego dzięki swojej zielonej polityce kredytowej”. Finansowanie katastrofy ekologicznej takiej jak tama Gible III – w ocenie Frijsa – jawi się jako szyderstwo z dotychczasowych reform chińskiego sektora bankowego.

Do apelu dołącza Ikał Angelei z organizacji Przyjaciół Jeziora Turkana w Kenii. Ostrzega przed zagrożeniem dla pół miliona ludzi, zagrożeniem mogącym w dalszej kolejności generować głód i konflikty. Angelei, podobnie jak tysiące innych ludzi, poprosiła chińskie banki i przedsiębiorstwa o trzymanie się z daleka od katastrofy związanej z Gible III. Wszelkie próby zaangażowania strony chińskiej w dialog spoczęły jednak na panewce. ICBC nie zamierza wycofać się z patronatu nad „uprzemysłowieniem Doliny Omo”, kosztem lokalnych plemion podtrzymujących niezależność żywieniową.

Polski rząd oraz Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) posiadają wszelkie prerogatywy by wynieść na światło dzienne tą ważną kwestię dotyczącą odpowiedzialności społecznej, kulturalnej i środowiskowej, podczas bieżącej aplikacji ICBC do utworzenia filii banku na terenie Polski. Prezydent Bronisław Komorowski ani też KNF w ramach obecnego procesu notyfikacyjnego, nie upomniały się jednak o przestrzeganie norm prawno-etycznych, które w innych okolicznościach z taką konsekwencją eksponowane

są na sztandarach politycznych zasad i prawnych formalności. Jak pokazuje stosowana praktyka mają one charakter deklaracyjny i nie wykraczają poza świat teoretycznych rozważań.

Przedstawiony przykład łamania praw człowieka i niszczenia środowiska, w który zaangażowany jest Industrial Commercial Bank of China (ICBC), stanowi część większej omnipotencji cechującej dzisiejszy sektor bankowy i przelewy pod inwestycje w różnych regionach świata. Wśród około 30 instytucji finansowych, które w ostatnich latach przekazywały środki na rzecz potężnej kopalni Freeport McMoran w Papui Zachodniej jest francuski bank BNP Paribas, który angażuje się w inne nieodpowiedzialne projekty w wielu krajach świata, od Azji po Argentynę. Deutsche Bank finansuje kopalnie Arevy w Nigrze, budzące poważne konflikty w regionie oraz obsługuje operacje finansowe premiera stanu Sarawak, odpowiedzialnego za kilkadziesiąt lat niszczenia środowiska i prześladowania rdzennych mieszkańców na Borneo. Dziedzictwo wspierania projektów związanych z prześladowaniem całych społeczności, towarzyszy wielu innym instytucjom finansowym, od brytyjskiego Barclays, przez brazylijski BNDES i hiszpański Santander na Banku Światowym kończąc. Etyka i prawo w świecie finansów to od wieków martwa tkanka, miotająca się w chwilowych podrygach, na skutek społecznych nacisków.

Bieżący skład Komisji Nadzoru Finansowego (KNF):

1. Andrzej Jakubiak – Przewodniczący KNF
2. Lesław Gajek – Zastępca Przewodniczącego KNF
3. Wojciech Kwaśniak – Zastępca Przewodniczącego KNF
4. Ludwik Kotecki – Przedstawiciel Ministra Finansów
5. Czesława Ostrowska – Przedstawiciel Ministra Pracy i Polityki Społecznej

6. Witold Koziński – Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego

7. Jerzy Pruski – Przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: financegreenwatch.org, banktrack.org,
internationalrivers.org, peakwater.org, hrw.org, knf.gov.pl,
survivalinternational.org, money.pl, bankier.pl

Dla „Wolnych Mediów”